Ideologia nad rozsądkiem

Kategoria: Polityka Społeczna
Opublikowano: niedziela, 09, grudzień 2018 21:55
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1285

Wbrew negatywnemu stanowisku Związku Powiatów Polskich rząd skierował do Sejmu projekt nowelizacji ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Projekt, który pociągnie za sobą poważne skutki finansowe dla powiatów, a w konsekwencji – potencjalne pogorszenie sytuacji dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej.

Najbardziej kontrowersyjnym punktem jest zmiana zasad współfinansowania przez gminy kosztów utrzymania dziecka w pieczy zastępczej. W obowiązującym stanie prawnym gmina uczestniczy w tych kosztach niezależnie od tego, czy piecza ma charakter instytucjonalny, czy rodzinny. Przedłożona Sejmowi do uchwalenia ustawa wprowadza zasadę, iż w przypadku skierowania przez powiat dziecka do placówki opiekuńczo-wychowawczej, powiat w całości pokrywa koszty umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej. W zamian za to gmina w większym stopniu współfinansuje koszty pobytu dziecka w rodzinnej pieczy zastępczej.

Projektodawcy twierdzą, że takie rozwiązanie przyniesie korzyści wszystkim. Wychodzą bowiem z założenia, że – wraz z innymi zmianami legislacyjnymi – spowoduje to „znaczny postęp tempa procesu deinstytucjonalizacji pieczy zastępczej, a w konsekwencji znaczne zmniejszenie utrzymania dzieci w pieczy zastępczej po stronie powiatów i gmin w stosunku do stanu obecnego." (za uzasadnieniem do projektu ustawy). Projektodawcy wskazują, że przeniesienie dziecka z placówki opiekuńczo-wychowawczej (przeciętny koszt utrzymania 4.648 zł miesięcznie) do rodzinnej formy pieczy (przeciętny koszt utrzymania 2.122 zł miesięcznie) przyniesie oszczędności w kwocie 2.526 zł miesięcznie.

Założenie to byłoby słuszne przy spełnieniu dwóch kluczowych warunków.

Po pierwsze – ludzie musieliby chcieć garnąc się do roli rodziców zastępczych, a postawa powiatów by im uniemożliwiała realizację pragnień. Tak jednak zwykle nie jest. Kilka przykładów zaczerpniętych z losowo wybranych miast na prawach powiatu (wszystkie cytaty pochodzą z wywiadów i artykułów opublikowanych w tym roku):

- Rzeszów – „W świetle zapisów obowiązującej ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej dzieci do 10 roku życia powinny być umieszczane w rodzinach zastępczych. Brak kandydatów do pełnienia takiej funkcji powoduje, że są one umieszczane w placówkach opiekuńczo wychowawczych. Stąd też potrzebujemy osób, które chcą podzielić się swoim domem, otworzyć serce dla dzieci najbardziej tego potrzebujących i stworzyć dla nich rodzinę."
- Sosnowiec – „Jak wynika ze statystyk MOPS-u, w mieście tylko 449 dzieci znalazło opiekę i wychowanie w rodzinach zastępczych, w tym tylko 46 dzieci w rodzinach zastępczych niespokrewnionych. Wciąż bardzo wiele dzieci traci oparcie w swych rodzicach i nie może liczyć na ich pomoc. […] Z uwagi na brak nowych rodzin zastępczych, opuszczone dzieci trafiają do placówek opiekuńczo-wychowawczych, co jest rozwiązaniem ostatecznym."
- Grudziądz – „Tak naprawdę nie mamy w tej chwili rodzin zastępczych. Placówki opiekuńczo-wychowawcze też już są przepełnione. Robimy co możemy, zachęcamy kandydatów, prowadzimy różne akcje promocyjne."

Listę można dowolnie wydłużać. Generalnie występuje obecnie deficyt kandydatów na rodziców zastępczych. Można oczywiście dyskutować o przyczynach takiego stanu rzeczy, można zastanawiać się jakie czynniki sprawiłyby, że stan ten uległby zmianie. Na dziś kandydatów w wielu miejscach brak, zatem rozważania o przenoszeniu dzieci z placówki opiekuńczo-wychowawczej do rodzinnej formy pieczy zastępczej jest jedynie ciekawym doświadczeniem myślowym.

Phoca PDF

Po drugie - rodziny zastępcze musiałyby być skłonne przyjmować pod swoją opiekę każde dziecko, niezależnie od jego sytuacji. Rzeczywistość jest jednak inna – brakuje rodzin specjalistycznych, które zajęłyby się chociażby dziećmi niepełnosprawnymi. Brakuje też kandydatów do podjęcia się opieki nad starszymi dziećmi oraz wieloosobowymi rodzeństwami. Podjęcie się roli rodziny zastępczej oparte jest na zasadzie dobrowolności. A ile osób weźmie pod dach swojego rodzinnego domu 14-letniego młodzieńca wykazującego agresywne zachowania? Ile osób chce się zająć 15-letnią panienką uważającą, że jest już w pełni dorosła i nocami może robić co tylko zechce? Takich pytań można stawiać wiele. Ich wspólną cechą jest to, że dzieci, których pytania dotyczą, zwykle trafiają do instytucjonalnej pieczy zastępczej. Analogicznie wygląda sytuacja dzieci z rodzin wielodzietnych. Jeśli do pieczy zastępczej kierowanych jest 6-, 7-, czy 8-ro rodzeństwa to zwykle nie ma rodziny zastępczej, która by chciała się nim zaopiekować. I aby przeciwdziałać ich rozdzieleniu – trafiają do pieczy instytucjonalnej. Brak jest jakiegokolwiek racjonalnego uzasadnienia do zwalniania gminy z obowiązku współfinansowania takich dzieci. Co gorsza – zniesienie bodźca ekonomicznego może spowodować zmniejszenie determinacji gmin do pracy nad rodziną umożliwiającej powrót dzieci do biologicznych rodzin w najtrudniejszych sytuacjach.

Tak wygląda rzeczywistość. Uchwalenie projektu w zaproponowanym brzmieniu będzie zatem typowym przykładem przerostu ideologii nad racjonalnym myśleniem.

Phoca PDF